www.parafia-wierzenica.pl

Znak Dobra

# Wierzeniczenia

1 [170] 2022

# Wielki Post

W każdą Środę Popielcową, kiedy zaczyna się Wielki Post, słyszymy w kościele słowa wypowiadane przez kapłana: ***„Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”***. Ludzie wiary i pobożności te słowa rozumieją. Wiedzą, że ze względu na miłość Boga należy przyjąć słowo zapisane w Ewangelii i starać się nim żyć. Będą też pracować nad sobą by to co jest ułomnością życia rugować z niego.

Gorzej jest z tymi, którzy w swoim życiu ziarno wiary zagubili, żyją powierzchownością nie wnikając w głąb. Powierzchowność prowadzi często wręcz do zatracenia się. Kiedy ludzie zapominają o tym co istotne, żyją swoimi, jakże często fałszywymi wyobrażeniami, prowadzącymi nie raz wręcz do życiowej katastrofy. Kościół ma obowiązek przypominania o potrzebie nawrócenia, odwracania się od zła, od tego co pozornie dobre. Im prędzej człowiek zejdzie z drogi folgowania sobie i wejdzie na ścieżkę pracy nad sobą, tym dla niego lepiej. Oszczędzi sobie niejednego rozczarowania, niepotrzebnych głupich zdarzeń, nie raz też i chorób.

Życie ludzkie nie jest nieładem, bezładem, bezwstydem. Jest budowaniem na prawie i to nie ludzkim, bo człowiek jest zbyt ułomny i egoistyczny ale na prawie Bożym, uniwersalnym, niezmiennym, takim samym dla wszystkich. Bóg nie ma względu na osoby. Nawrócenie człowiek ma czynić nie kiedyś tam ale dzisiaj, teraz, od zaraz. Patrząc na rozmaite postawy przychodzi się nam zastanowić, jak mocno trzeba upaść żeby wreszcie coś łyknąć z tego dla siebie...

Dzisiaj wielkim problemem jest ludzka obojętność. Sferą sacrum niejednej osoby stał się komputer, telefon pochłaniający mnóstwo czasu. Wydaje się to tak atrakcyjne, że wręcz nie do porzucenia. Niejeden w niedzielę w Dzień Pański dyspensując się pod byle pozorem od Mszy Św., pochyla swoją głowę przed szklanym ołtarzem i wpatruje się w niego i jeszcze tego uczy swoje dzieci. Na pewno dużo nauczy.

Patrzę na siebie i mówię: *„jestem grzesznikiem*". Nie patrzę na innych i nie mówię: *„to jest grzesznik"*. Patrzę na siebie i widzę siebie. Człowiek przez swoja niewiarę zamyka sobie drogę do tego by zobaczyć cud swojego życia. Ciągle muszę wołać: ***„Panie, przymnóż mi wiary"!***

Jezus, ukrzyżowany i zmartwychwstały Zbawiciel, chce i może zrobić niejeden cud w naszym życiu. Mam schować swoją mądrość, „logiczność" swojego myślenia i powiedzieć:

***„Jezu Ty zdziałałeś tyle znaków i cudów w życiu tak wielu ludzi, proszę byś także przemienił i mnie.***
***Otwieram dla Ciebie moje serce i mówię wejdź do mego życia z całym bogactwem swej przebaczającej, przemieniającej i uzdrawiającej łaski.***
***Jezu ufam Tobie".***

x Przemysław Kompf

# Przesłanie z kolejnych niedziel Wielkiego Postu

**Coś warto zapamiętać, coś warto rozważyć.** Kiedy w pierwszą niedzielę czytamy jak to diablisko kusiło Jezusa, nieodłącznie przychodzi mi zawsze przestroga Piotra: ***„Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz diabeł, jak lew ryczący krąży szukają kogo by pożreć. Wy zaś mocni w wierze sprzeciwiajcie się jemu"*** (1 list Piotra 5,8-9). Żeby w tym zmaganiu duchowym nie polec, muszę być mocny w wierze. W drugą niedzielę czytamy opis jak to uczniowie na górze zobaczyli chwałę Bożą przemieniającego się Jezusa. Język ludzki tego nie opisze. Uczniowie mieli poczucie: ***„dobrze, że tu jesteśmy"***. Choć czasami nie wszystko rozumiem, dobrze, że tu jestem teraz w kościele. W trzecią niedzielę słyszymy o wieży w Siloe, która się zawaliła i zginęło sporo ludzi. Upomnienie Jezusa: ***„Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie".*** Mam pamiętać o doświadczeniu nagłego

wypadku, którego chociaż nie chcę z mojego życia wykluczyć nie mogę. Swojego nawrócenia nie mam odkładać na kiedyś tam. Czwarta niedziela daje nam opis przypowieści o synu marnotrawnym, który roztrwoniwszy majątek otrzymany od Ojca, wraca do niego. Niesamowita jest miłość Ojca" ***„trzeba...weselić się i cieszyć z tego, że brat ten twój był umarły, a znów ożył, zaginął a się odnalazł."*** Chociaż jestem daleko, Bóg nie przestał mnie kochać. Mogę wracać, mam wracać. Tak jest miłość Boga. W piątą niedzielę zobaczymy ludzi, którzy przyprowadzili do Jezusa kobietę pochwyconą na cudzołóstwie. Pełni świętego oburzenia wykrzykiwali pod jej adresem słowa potępienia. Spokój Jezusa przywraca im równowagę myślenia: ***„kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem"*** Ze wstydem stwierdzam, nie jestem bez grzechu. Nie mogę potępiać. Słowo Jezusa ***„i ja ciebie nie potępiam, idź i odtąd już nie grzesz".*** W Niedzielę Palmową usłyszymy o skruszonym łotrze, który w sensie dosłownym, jednym zdaniem wypowiedzianym w odniesieniu do Jezusa otworzył sobie drogę zbawienia. Upominając swojego kompana powiedzieć miał: ***„Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz. My przecież... słuszną karę odbieramy za nasze uczynki ale On nic złego nie uczynił... Jezu wspomnij na mnie gdy przyjdziesz do swego królestwa".*** Uznał swój grzech, wyznał wiarę w bóstwo Jezusa i w Jego ręce złożył swój los. Katecheza o zbawieniu w pigułce.

xpk

***Na śmierć skazany.***

**Za który z tych dobrych czynów chcecie skazać? O przewrotności! Dobro nazywacie złem, a zło dobrem.**

# Po kolędzie

Tegoroczna kolęda podobnie jak w roku poprzednim odbywała się tylko na zaproszenie rodzin. W naszej parafii mieszka mniej niż 400 rodzin. Zaproszenie dostałem od 104, w tym 4 z poza naszego miejsca. W zeszłym roku tych rodzin było 67. Odwiedziłem więc ok. 25% rodzin naszej parafii, w zeszłym roku było to 18%. Bardzo wszystkim dziękuję.

W wielu miejscach spotkania kolędowe z rodzinami miały miejsce w kościele. Zapraszano ludzi według ulic, czy miejscowości. Osobiście ten pomysł mnie nie przekonuje. Tych, którzy przychodzą w niedzielę, nie potrzeba dodatkowo zapraszać jeszcze we wtorek, czy w czwartek. Ci zaś, którzy lekceważą niedzielę i nie przychodzą do kościoła, zapewne nie przyjdą także w środku tygodnia. Siłą rzeczy też spotkanie w którym bierze udział kilkanaście albo nawet kilkadziesiąt osób, nie jest spotkaniem indywidualnym, tylko kolejnym zbiorowym. Kolęda jest spotkaniem z konkretną rodziną.

Oczywiście, bez żalu do kogokolwiek i w pokorze przyjmuję do wiadomości fakt, że wiele osób, rodzin nie zaprasza. Nie dochodzę

***Bierze krzyż na ramiona.***

**Dobroć zapisana jest w trudach codzienności, w najzwyklejszych zmaganiach. Każdego dnia uczę się odróżniać dobro od zła i wybierać dobro.**

dlaczego. Rozumiem wszystkie lęki rzeczywiste i czasem trochę na wyrost, wszystkie zapomnienia. Do nikogo się nie wpraszam ale nie ukrywam, zaproszenia które dostawałem, dawały mi radość.

Kiedyś mówiłem, że lubię odwiedzać domy. Nie raz miałem żal do siebie, że muszę trochę pospieszać i iść dalej. W czasie tegorocznej i ubiegłorocznej kolędy nie musiałem się nigdzie spieszyć. Wszędzie miałem zarezerwowaną dużo większą pulę czasową i prawie wszędzie docierałem punktualnie, niemal co do minuty. Byłem w dwóch rodzinach, które niedawno się wprowadziły i dla nich były to moje pierwsze odwiedziny. Wszystkim bardzo dziękuję za wszelkie poczęstunki, paczuszki z jedzeniem na później. Przepraszam, że czasami broniłem się przed nadmiarem słodkości. Dziękuję także za wszelkie ofiary kolędowe. Zebrało się ich razem **13 600 zł.**

**Jedną stroną wpłynęły, drugą wypłynęły.** Od razu jeszcze w styczniu zapłaciłem całość zobowiązań wobec diecezjalnego Kościoła: tacę z pierwszych niedziel miesiąca, liczoną od 1/3 ilości mieszkańców parafii 6800 zł (575 x 12), daninę diecezjalną od wszystkich mieszkańców parafii: na rzecz Kurii 1242 zł, Seminarium i Caritas po 552 zł, na fundusz pomocy księżom emerytom 1385 zł, (po połowie od wielkości parafii i ode mnie), za materiały duszpasterskie i obowiązkowe prenumeraty 547 zł, ubezpieczenie kościoła 455 zł (I półrocze) **Razem daje to kwotę 11535** zł. Dokonałem też, tradycyjnie przy tej samej

***Pierwszy raz upada.***

**Czy to dobre, że cieszę się i czerpię satysfakcję z cudzych upadków?**

okazji pobytu na Ostrowie Tumskim, zakupu na cały rok komunikantów, hostii, wina i oleju do świec na kwotę łączną 760 zł. Pozostałą kwotę 1200 zł zapisałem w rubryce rezerwa opał 2022/2023. Na pokrycie tylu wydatków starczyło. Wcześniej byłem w stanie dołożyć jeszcze coś do prądu i wywozu śmieci, zapłacić swoje ubezpieczenie itp. Bogu miech będą dzięki za to co jest, że parafia w trudnych czasach pandemii świetnie daje sobie radę.

Poza tematami osobistymi, ściśle rodzinnymi, rozmowy zbliżone były do ubiegłorocznych, a więc szczepionka i problem epidemii, poszerzenie cmentarza, kiedy już będzie to ogrodzenie, niektórzy dzielili się swoimi przeżyciami z czasu nawiedzenia Obrazu Jasnogórskiego, opowiadali o śledzeniu transmisji internetowych. Czasem też kogoś interesowało jak będzie wyglądała renowacja kościoła. Pytano też o pusty dom ośrodka Caritas. Widziałem dużo życzliwego zainteresowania sprawami naszego miejsca. **Niezmiennie powtarzam, jeśli ktoś chciałby spotkać się z księdzem i porozmawiać zawsze może w ciągu całego roku przyjść albo zadzwonić i się umówić. Także można w tej sprawie napisać na moją pocztę. Znajdę na pewno czas dla każdego.** Zawsze cieszę się tymi, którzy tego właśnie pragnęli dla siebie i z tej propozycji skorzystali. Niech Boże błogosławieństwo spoczywa na wszystkich.

| x Przemysław Kompf

***Spotyka swoją matkę.***

**Jeśli matka, ojciec nie nauczy dobra, to kto to uczyni ?**

# Odwiedziny chorych

We wszystkich minionych latach chodząc po kolędzie starałem się wychwycić osoby starsze, które z racji wieku i choroby przestały wychodzić z domu. Proponowałem za każdym razem tym ludziom, że będę do nich przychodził z Komunią św. w pierwszy piątek albo w sobotę w zależności od miejsca zamieszkania. Wiele osób ucieszyło się z tej propozycji, niektórych trzeba było trochę przekonywać, bo przecież nawet jeżeli od czasu do czasu ktoś wyjdzie z domu, to i tak jest już osobą niepełnosprawną kwalifikującą się do takich odwiedzin. W ten sposób regularnie lista osób się uzupełniała. Każdego roku ktoś z listy odwiedzanych umierał.

Od szeregu lat liczba odwiedzanych kształtuje się mniej więcej na tym samy poziomie około 30 osób, przy czym odwiedziny rozłożone są na dwa dni. W związku z epidemią kolęda w 2021 i 2022 roku miała wymiar tylko cząstkowy. W tym roku udało mi się dotrzeć tylko do trzech osób, którym zaproponowałem regularne odwiedziny. W lutym już byłem u nich po raz pierwszy. Być może, mam tego pewność, że są jeszcze inne osoby, które powinienem odwiedzać. Powinny się one zgłosić. Rodzina, może w tym pomóc, sąsiedzi także. Odrobina serdecznego zainteresowania

***Pomaga nieść krzyż.***

**To dobrze, że widzę nie tylko swoje sprawy ale też i innych, że umiem pomagać i to bez żadnych korzyści dla siebie.**

bliźnim nikomu w niczym nie przeszkodzi, a może okazać się dla tych osób ważnym gestem. Liczę na pomoc w tym względzie, bo naprawdę nie rejestruje wszystkiego i nie wiem kto i co robi i co się z kim dzieje. Niekiedy z dużym opóźnieniem się dowiaduje, czasem przez przypadek, że ktoś od dawna choruje. Parafia nie jest biurem śledczym żeby wścibiać się co tam z kim się dzieje. To może być taki ładny wielkopostny uczynek miłosierdzia.

Każdego roku w pierwszy piątek i sobotę po Wielkanocy, w tym roku będzie to 6 i 7 maja, używając nowo poświęconego w Wielki Czwartek w katedrze oleju, udzielam wszystkim Sakramentu Chorych. Wielu przyjmie ten sakrament po raz kolejny. Może ktoś jeszcze tego potrzebuje. Jakąkolwiek sobie wygodną drogą można się zgłaszać i można kogoś zgłaszać.

Na 21 osób zmarłych w ubiegłym roku aż 5 osób było takich, przy których nie było kapłana. Choroba nie była nagła, trwała dość długo, czasem kilka tygodni, czasem ileś miesięcy nawet. Beztroska, niewiara, obojętność rodziny, sąsiadów jest aż nadto widoczna.
Słowo uczy:

***„Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone.”***

(Jakuba 5,14 -15)

xpk

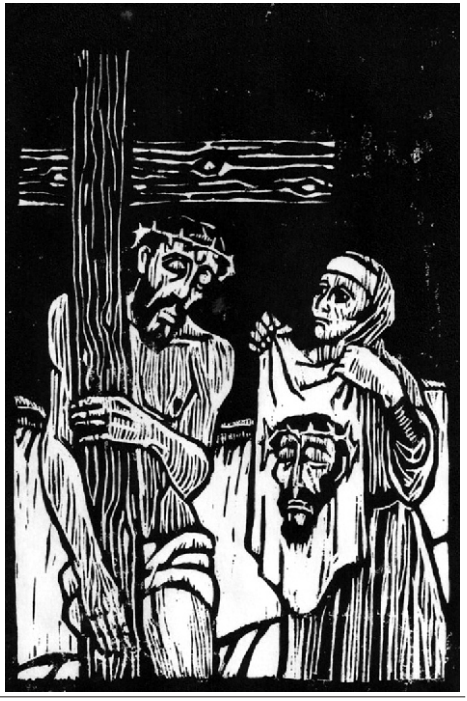

***Wyciera twarz.***

**Ludzkie dobro zapisuje się w czynach odważnych i rozważnych.**

# Rok transmisji internetowych

Akurat w dniu pierwszej rocznicy pogoda była dosyć chłodna. Nie chcąc przedłużać swoim gadaniem czasu liturgii, nawiązując do rocznicy powiedziałem w kościele: *„kto tylko ma dostęp do internetu, niech odsłucha to co mówiłem w niedzielę Chrztu Pańskiego rok temu. Wszystko można powtórzyć."* Po mojej głowie biegał żart, że jak minie cały cykl liturgiczny czytań i jeszcze trochę się posunę w latach, to będę tylko zapowiadał, co z którego dnia jest do odsłuchania i nie będę już musiał się trudzić na bieżąco. Bardzo mi się to podobało. Przypomniał mi się jeden ze znanych mi księży śp. Wenancjusz B., który mówił (w czasie naszych kościelnych nasiadówek), że on już wszystko ludziom w parafii powiedział i nie ma potrzeby żeby co tydzień wygłaszał w kościele kazania.

Właśnie w tym dniu odprawiałem o 11:30 Mszę św. w I rocznicę małżonków, ślubujących w równo rok temu w Wierzenicy. Zapamiętałem dobrze tę parę ze względu na pana młodego, który w swojej rodzinnej parafii był wieloletnim ministrantem, do tego ceremoniarzem liturgicznym. Zapewne przygotowywał oprawę liturgiczną do niejednej uroczystości. Także był

***Drugi raz upada.***

**Czy to dobre, że opowiadam o cudzych upadkach, a nie widzę swoich?**

obcykany w temacie „ceremonie ślubne”. To było widać w czasie ostatnich przygotowań przed uroczystością. Wszystko miał rozpisane, gdzie kto stoi, jak podchodzi itd. Bardzo pięknie zwracał się do nowożeńców w czasie ich ślubu proboszcz parafii, w której młodzieniec służył. Na końcu Mszy św. składając im życzenia, pozwoliłem sobie na żart, co wiecie lubię robić i spytałem chłopaka, czy zna piosenkę o Natalii. Kiedy powiedział, że nawet o niej nie słyszał, mówię mu, że ona powinna być hymnem jego życia. Codziennie wstając powinieneś śpiewać
*„O Natalii, masz przed sobą świat piękniejszy, lepsze dni”.*
Powiedziałem: *„przyjeżdżasz za rok i tu w kościele śpiewasz swojej wybrance”*. Wkrótce potem zarezerwowali Mszę św. rocznicową. Pod koniec roku napisał mi na pocztę, że piosenki się nauczył i że on ją zaśpiewa żonie w domu po francusku, a więc w języku oryginału. Łatwo się domyśleć, że mu nie odpuściłem i że chłopak śpiewał także w kościele po zakończonej Mszy św. Potem ja też jeszcze im coś zaśpiewałem.

Wszystko się pięknie nagrało i jest do odtworzenia. Właśnie w tamtym momencie zeszło mi z głowy poczucie by nie robić przed kamerą żadnych głupot. Dotąd trochę się pilnowałem. Myślałem: trzeba uważać, bo oko Wielkiego Brata widzi „*co też ksiądz robi w tym kościele*”. Teraz wszystko puściło i przestałem aż tak się tym przejmować.

***Pociesza niewiasty płaczące.***

**Dobre słowo ma moc umocnienia dla drugich. Poprze złe, nieodpowiedzialne słowa można zranić tak jak nożem.**

Przez ten miniony rok nazbierało się kilka ważnych transmisji. Cieszę się, że one tworzą nasze nowe parafialne archiwum filmowe. Najważniejszą był transmisja z nawiedzenia kopii Obrazu Jasnogórskiego w Wierzenicy w listopadzie 2021 roku. Śledzona ona była przez dużą grupę osób na żywo. Potem jeszcze długo po jej zakończeniu było sporo wejść kolejnych ludzi, którzy chcieli w całości, czy w jakimś fragmencie zobaczyć tą uroczystość. Na dziś tych odsłon było ponad 2700. Jak na nasze skromne warunki małej wierzenickiej parafii to dosyć sporo. Do tego po czasie dochodziło do mnie gdzie kto oglądał transmisję: w kraju i za granicą, nawet daleką zagranicą. W domu i w szpitalu.

Mojego kolegę, naszego rekolekcjonistę ks. Maksymiliana Kamzę dwa razy sprowokowałem by właśnie w zakończeniu tych Mszy św. o 11:30 21 i 28 listopada opowiedział coś jako świadectwo o swojej niezwykłej rodzinie. Też każda z tych Mszy św. miała po kilkaset odsłon, a więc dużo, dużo więcej niż zwykle.

Miłym dla mnie było jak ludzie mówili, że nie byli u nas w kościele ale potem odsłuchali sobie co mówiłem w czasie nauczania w Wierzenicy. Od starszych, którzy mało co już wychodzą z domu słyszałem iż się cieszą, że mogą zobaczyć nasz kościółek. Także osoby z poza naszego miejsca oglądają chętnie nasze transmisje, niektórzy nawet dość regularnie.

***Trzeci raz upada.***

**Nie jest dobre, że sam stałem się przyczyną cudzych upadków.**

Myślę, że największą wartością tego przekazu jest to, że wypowiedziane słowo może być dowolną ilość razy powtórzone i przypomniane, że tak po prostu nie ginie i nie idzie w niepamięć. Zostaje jakiś ślad naszej lokalnej aktywności, w tym także mój jako gospodarza tego miejsca. Lubię oglądać stare filmy pokazujące życie dawnych pokoleń. Ludzie poruszający się na filmie, dziś są wszyscy częścią wieczności. W takiej perspektywie też można to wszystko uchwycić.

Obok transmisji Mszy św. niedzielnych i świątecznych na życzenie niektórych osób prowadziliśmy także transmisje w Mszy św. ślubnych i pogrzebowych. Ponieważ są to uroczystości ściśle rodzinne nie zostawiamy ich w naszym archiwum do oglądania przez wszystkich.

W ciągu tego roku 4 transmisje poruszyły mnie szczególnie. Pierwsza dotyczyła małżonków świętujących swoje 50 lecie. Z racji epidemii i zakażenia nie mogli się stawić osobiście w kościele. Ich obecność przypominały puste krzesła i ustawione klęczniki na środku kościoła. Mówiłem do nich mając świadomość, że słyszą mnie i widzą w swoim domu i że tam odpowiadają na zadawane przeze mnie pytania z obrzędu odnowienia przyrzeczeń małżeńskich.

Druga transmisja dotyczyła ślubu Chinki pochodzącej z Kanady i Polaka. Nikt z jej rodziny nie mógł z racji ograniczeń covidowych przylecieć do Polski. Byli bardzo szczęśliwi, kiedy im powiedziałem, że możemy dla nich specjalnie transmitować

***Z szat obnażony.***

**Dobro upatrują w tym czego powinni się wstydzić.**

z kościoła  uroczystość i  że jej bliscy będą mogli na żywo w Kanadzie ją śledzić.

Trzecią mszę św. odprawiałem w grudniu w środku tygodnia w niemal w pustym kościele za osoby mieszkające we Francji i za dzieło, które prowadzą. Tam mogli  śledzić obraz z Mszy św. zamówionej dla nich specjalnie w Wierzenicy przez bliską im osobą, która właśnie w tym celu mnie odwiedziła.

Wreszcie ostatnia poruszająca transmisja dotyczyła pogrzebu młodego chłopaka, kiedy miałem świadomość, że ten obraz  widzieć będzie wielu młodych ludzi i że dla nich, to co usłyszą, może być szczególnie ważne.

Bogu jest za co dziękować, ludziom jest za co dziękować. Raz jeszcze wyrażam wdzięczność tym, dzięki którym to dzieło zostało zrealizowane i na bieżąco jest prowadzone. Dziś widzę, że szkoda tylko, iż ten pomysł nie urzeczywistnił się kilka lat wcześniej. Niestety, dziad zwany „proboszczem" należy do grupy ciężko myślących, z trudem nadążającym za biegiem współczesności.  Stąd też to niejedno niepotrzebne spowolnienie.
Ograniczenie z powodu epidemii aktywności  sprawiło, że życie duchowe przeniosło się w części do internetu, który rzeczywiście może być i jest piękną drogą docierania do ludzi siedzących w domach.

x Przemysław Kompf

***Przybity do krzyża.***

**Niegodziwość ludzka unicestwiła niejedno dobro ale lepiej cierpieć dobrze czyniąc, aniżeli źle.**

# 3 kwietnia wizytacja biskupia w Wierzenicy

Od czasu przybycia mojego do Wierzenicy w1999 roku, po raz piąty przeżywać mam wizytację biskupią w parafii. Pierwsza miała miejsce w 2001 roku. Wtedy odwiedzał nas ks. bp Grzegorz Balcerek. Druga, także z jego udziałem była w 2006 roku. W 2011 parafię wizytował ks. abp Stanisław Gądecki. Czwarta była w 2016 roku. Do Wierzenicy przyjechał ks. bp. Zdzisław Fortuniak. Jak łatwo zauważyć wizytacja ma miejsce co 5 lat. Obecna była wyznaczona na rok 2021.
Z racji epidemii i dwukrotnego zawieszenia na kilka miesięcy nawiedzenia kopii Obrazu Jasnogórskiego, jej termin był odkładany. Wreszcie już wiem, będzie miała ona miejsce w V niedzielę Wielkiego Postu 3 kwietnia. Po raz trzeci gościć będziemy ks. bpa Grzegorza Balcerka.

Przedtem jako tzw. „szperacze" zjawią się delegaci kurialni, jeden od spraw ekonomicznych, drugi od spraw duszpasterskich, trzeci od spraw katechetycznych. Każdy z nich coś posprawdza, napisze jakieś zalecenia. Z czasów minionych pamiętam szereg miłych i sympatycznych osób i jednego, drugiego upierdliwego.

***Umiera na krzyżu.***

**Nie ma większej miłości, nie ma większego dobra, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.**

Siłą rzeczy najbardziej przeżywałem pierwszą wizytację w 2001. Nie chciałem wypaść źle i dlatego starałem się do tego dnia zrealizować rozmaite szczególne zadania. Była to dla mnie dobra mobilizacja. Do wszystkich późniejszych podchodziłem już spokojniej. Jako niezwykle przyjemną wspominam ostatnią wizytację ks. bpa Zdzisława Fortuniaka, kiedy to na w pełnym luzie woziłem go po parafii razem z moim pieskiem śp. „Bestią". W czasie kolacji po uroczystości nawiedzenia Obrazu Jasnogórskiego w Wierzenicy biskup też przypomniał sobie tą chwilę i pytał mnie o moją ukochaną psinę.

Na kolejną piątą wizytację czekam z umiarkowanym spokojem. Wiem co mam w porządku i z czym zalegam. Mam nadzieję, że uda mi się zrobić trochę porządku w biurze i poukładać papiery, które niejeden to widział, zalegają całe moje biurko i okolice.

W niedzielę 3 kwietnia w godzinach popołudniowych grupa młodzieży z naszej parafii, biorąca udział w spotkaniach i uczęszczająca na katechezę szkolną, przystąpi do sakramentu bierzmowania.

xpk

*Zdjęty z krzyża.*

**Bogu dzięki, że obok tych złych, zadających ból i cierpienie, są jeszcze inni pełni szlachetnego dobra, gotowi do najwyższych poświęceń.**

# 180 lat temu August Cieszkowski osiadł w Wierzenicy

W roku 2022 przypada szereg mniej czy bardziej „okrągłych" rocznic związanych z życiem i działalnością Augusta Cieszkowskiego. Niewątpliwie najważniejsza z nich to **180. rocznica zakupu Wierzenicy.** Nabył ją 2 lipca 1842 roku od Aleksandra Brause-Brudzewskiego (uprzednio – 28 czerwca 1842 r. sprzedawszy Debrzno Wieś i Trudną – swoje pierwsze dobra w granicach dzisiejszej Wielkopolski rodzinie Goetzendorf-Grabowskich) i osiadł w niej na stałe. Wierzenica od tego czasu była jego najważniejszą siedzibą jako, że miał ich kilka. Stała się jego *Tusculum*, czyli wiejskim schronieniem nadającym się do spokojnej pracy. August Cieszkowski przywędrował do Wierzenicy – na Ziemię Swarzędzką jako Polak, obywatel rosyjski, uznany pisarz i naukowiec, Europejczyk w najlepszym znaczeniu tego słowa. Nabywając ją, rozpoczął swoją drogę do tego, by stać się Wielkopolaninem z wyboru i zasług. One sprawiły, że znalazł się w panteonie wybitnych Wielkopolan XIX wieku zapisanych w dziejach regionu i kraju, z takimi postaciami jak doktor Karol Marcinkowski, Hipolit Cegielski, generał Dezydery Chłapowski, Karol Libelt. Przy kolejnych wydarzeniach podajemy rok i w nawiasie ile lat temu miało ono miejsce.

***Złożony do grobu.***

**Z tego co człowiek ma, zostaje jako dobro to co ma przed Bogiem, wszystko inne, przychodzi taka chwila, przestaje się liczyć.**

W tym samym 1842 r. (180) wydał w Berlinie, po niemiecku; *Gott und Palingenesie (Bóg i Palingeneza)*. Na łamach pisma „Biblioteka Warszawska" opublikował artykuły: *O ochronach wiejskich, Uwagi nad obecnym stanem finansów angielskich, Kilka wrażeń z Rzymu, Uwagi na temat mowy Schellinga.*

Dekadę przed nabyciem Wierzenicy w 1832 r. (190) po zdaniu 10 lutego matury w krakowskim liceum św. Barbary, już 16 lutego rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na liście studentów był do 7 kwietnia. Dlaczego tak krótko? Podawane są dwie przyczyny. Pierwsza – dosięgnął go zakaz studiowania na UJ przez poddanych cara rosyjskiego, druga – choroba oczu. W życiorysie dla uniwersytetu w Heidelbergu gdzie uzyskał doktorat napisał, że w Krakowie studiował

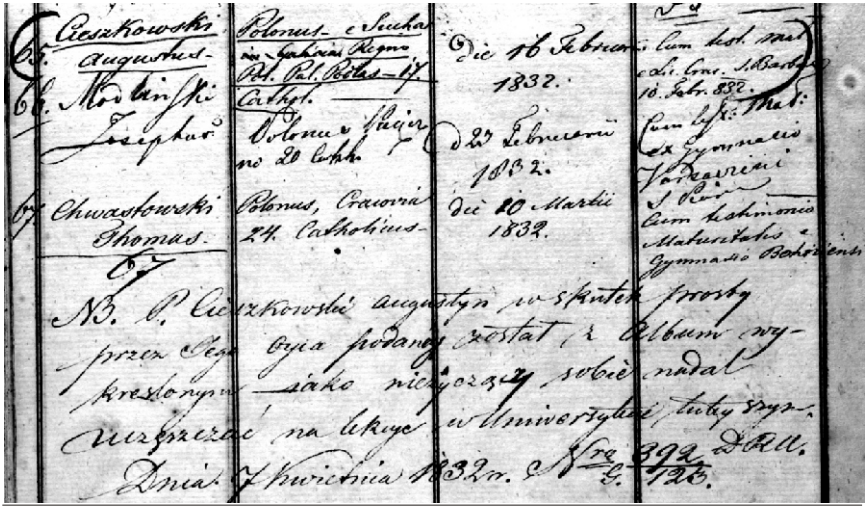

przez dwa semestry, być może chodziło o to by oficjalnie nie figurował na liście studentów.

Przed 175 laty uczestniczył w kongresie rolniczym w Paryżu. Wygłosił referat o organizacji kredytu hipotecznego we Francji. W tamtym roku w Paryżu ukazały się jego autorstwa lub współautorstwa artykuły: *Rapport sur l'organisation du crédit foncier, Du crédit agricole mobilier et immobilier* (z J. Duvalem). Także II wydanie obszernej książki *Du credit et de la circulation (O kredycie i obiegu)* – prace te sprawiły, że był wówczas w Europie, a tym samym na świecie równie znany jako ekonomista i filozof. Do tego II wydanie *De la pairie et de l'aristocratie moderne.* Prace po francusku nie były przypadkiem, był to język światowy tamtych lat. Angielski swojej dominującej pozycji doczekał się dopiero w drugiej połowie XX wieku. Kiedy w grudniu pojechał do Warszawy na święta do ojca, został kolejny raz aresztowany i na krótko osadzony w Cytadeli Warszawskiej. W szybkim uwolnieniu pomogło też obywatelstwo pruskie, które uzyskał w tymże 1847 roku.

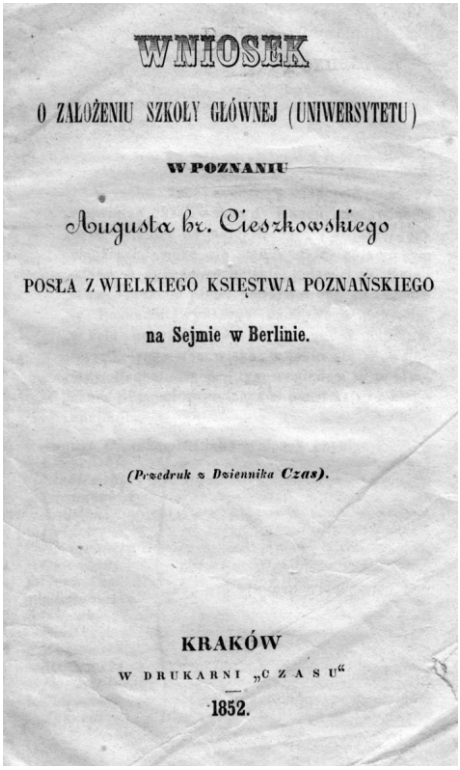
WNIOSEK

O ZAŁOŻENIU SZKOŁY GŁÓWNEJ (UNIWERSYTETU)

W POZNANIU

Augusta hr. Cieszkowskiego

POSŁA Z WIELKIEGO KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

na Sejmie w Berlinie.

(Przedruk z Dziennika Czas).

KRAKÓW

W DRUKARNI „CZASU"

1852.

Obywatelstwo pruskie umożliwiło mu kandydowanie do parlamentu. Jego kariera polityczna trwała od 1848 do 1866 roku, z przerwą w latach 1855-1859. W 1851 roku w sejmie pruskim po raz pierwszy wystąpił z wnioskiem w sprawie powiększenia liczby szkół średnich dla Polaków i założenia w Poznaniu uniwersytetu z polskim językiem wykładowym. Ponowił go w następnym – 1852 roku (170) – *Wniosek o założeniu Szkoły Głównej (Uniwersytetu) w Poznaniu Augusta hr. Cieszkowskiego posła z Wielkiego Księstwa Poznańskiego na Sejmie w Berlinie.* Mimo

znakomitego uzasadnienia wniosku, opublikowania jego treści po niemiecku – *Zwei Anträge des Abgeordneten Grafen August Cieszkowski die Posener Universitäts und Unterrichts-Frage betreffend* wszak adresowany był do posłów w parlamecie gdzie obowiązywał język niemiecki, nie przyniósł on skutku. Do końca swojej pracy parlamentarnej przy każdej nadarzającej się sposobności, w latach: 1853, 1854, 1855, 1861 ponawiał swój wniosek.

13 lutego 1857 r. (165) powstało Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie obecnie Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Pozycja naukowa i wcześniejsze działania związane z powstawaniem tej organizacji, w tym opublikowanie w 1843 r. artykułu – *O skojarzeniu dążeń i prac umysłowych w W.*[Wielkim] *Księstwie Poznańskiem* i sprawiły, że został wybrany pierwszym jego prezesem. Jako jedyny w dziejach PTPN pełnił tę funkcję jeszcze dwukrotnie, 1861-1868, 1885-1894 (do śmierci). 19 kwietnia 1957 r., w kościele w Jeruzalu (Wilkowyje z serialu *Ranczo*) poślubił swoją stryjeczną siostrę Helenę, Na co dzień używane było inne imię wybranki serca Augusta – Halina.

26 marca 1862 r. (160) w Berlinie zmarł Paweł Cieszkowski – ojciec Augusta, poseł na sejmy Królestwa Polskiego. Został pochowany w kościele św. Jadwigi (od 1927 r. katedra). W latach trzydziestych XX wieku trumna została przeniesiona z Berlina do kościoła w Wierzenicy.

W niedzielę 26 maja 1867 r. (155) w jego wierzenickim dworze zawiązało się Kółko Rolniczo-Włościańskie Wierzenica – Kicin. Powstało ono jako dziewiąte, rok po pierwszych w Wielkopolsce kółkach rolniczych w Miłosławiu i Dolsku. Do Kółka zapisało się 16 osób z obu parafii. Został zaocznie wybrany jego prezesem, funkcję tę sprawował przez 25 lat. Bez jego zaangażowania i wsparcia nie doszło by do powołania

Kółka mającego na celu zatrzymanie ziemi w rękach polskich i prowadzenie nowoczesnego gospodarowania.

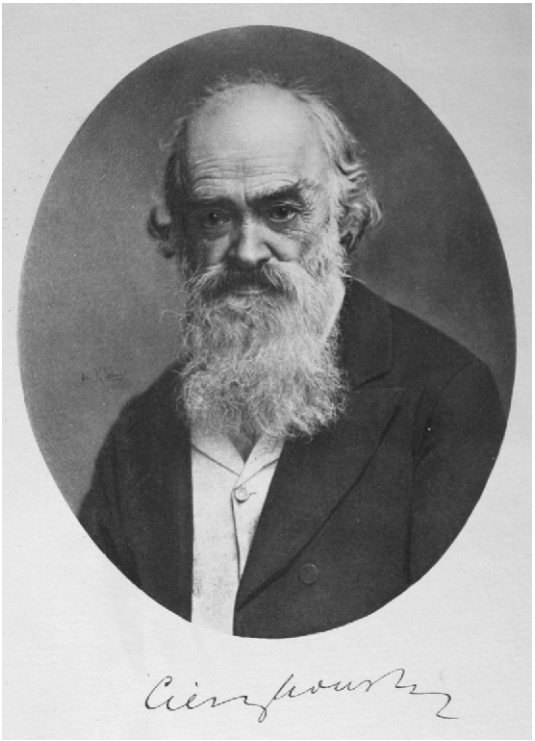

Na jego zlecenie w 1872 r. (150) poeta i rzeźbiarz Teofil Lenartowicz wykonał drzwi do pomnika nagrobnego matki – Zofii z Kickich Cieszkowskiej w bazylice Santa Croce we Florencji. Odlew wysłany na wystawę światową do Wiednia w 1873 r. zaginął. Lenartowicz wykonał drugi – z datą 1873, i ostatecznie to on został umieszczony we florenckiej świątyni. Ten pierwszy, lepiej dopracowany trafił do Wierzenicy i po ponad półwieczu został zamontowany w pomniku nagrobnym samego Augusta. Jest określany mianem najcenniejszego dzieła polskiej romantycznej sztuki nagrobnej.

Uniwersytet Jagielloński w 1887 r. (135) przyznał Cieszkowskiemu tytuł doktora honoris causa z zakresu prawa. Biorąc pod uwagę jego dokonania można by spodziewać się go z zakresu filozofii lub ekonomii. W „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego" opublikował pierwszą cześć; *Materyały do historii Jagiellonów z archiwów weneckich.*

W 1892 r. (130) po 25 latach zakończył prezesurę w założonym przez siebie kółku rolniczym. Opublikował trzecią, ostatnią cześć; *Materyały do historii Jagiellonów z archiwów weneckich.*

Ewa J. i Włodzimierz Buczyńscy

# Kalendarium 2021

10 stycznia – pierwsza transmisja internetowa mszy świętej z wierzenickiego kościoła.

14 marca – przed mszą w 127. rocznicę śmierci Augusta Cieszkowskiego delegacja Uniwersytetu Przyrodniczego złożyła wiązankę kwiatów i zapaliła znicz przy pomniku nagrobnym patrona uczelni.

marzec – w związku z pandemią po raz kolejny przesunięto nawiedzenie obrazu MB Częstochowskiej w parafii wierzenickiej planowane na 22 i 23 marca.

4 kwietnia – od niedzieli wielkanocnej niedzielne msze o 11:30 odprawiane pod wiatą.

1 maja – kicińska piesza pielgrzymka drogą różańcową z Kicina do Wierzenicy, poświęcenie domowej kaplicy na probostwie przez ks. Mariana Sikorę.

od 1 do 3 maja – XIX Czuwanie z Maryją Matką Wierzenicy.
3 maja – Tytuł Przyjaciela Wierzenicy przyznany pośmiertnie Ewie Stryckiej, redaktor naczelnej "Wieści Akademickich" Uniwersytetu Przyrodniczego.

18 maja – Msza Święta Jubileuszowa na 35 lat kapłaństwa ks. Przemka.

od 2 do 5 czerwca – XVI Wierzenickie Czytanie Słowa. Czytali duzi i mali, po polsku, a dwie osoby po angielsku.

3 czerwca – po mszy św. o 11:30 przed kościołem, na placu Augusta Cieszkowskiego odbyła się procesja celebransa z asystą do 4 ołtarzy. Pozostałe osoby były na miejscu, które zajęły w czasie mszy.

4 czerwca – msza św. na Maruszce.

24 czerwca – przetarg na zakup terenu na poszerzenie cmentarza.
11-18 lipca – wyjazd młodzieży na wakacje do Sandomierza.

27 sierpnia –Jacek Wojciechowski Przyjaciel Wierzenicy z 2008 r. został uhonorowany tytułem Zasłużony dla Miasta i Gminy Swarzędz.

4 września – Szkoła Podstawowa w Wierzonce była współorganizatorem IV Biegu im. hr. Augusta Cieszkowskiego w Wierzenicy.

5 września – festyn charytatywny w Karłowicach dla Helenki Kulczyk.

6 -10 września – dorośli na Zamojszczyźnie.

16 września – podpisanie umowy na zakup ziemi pod powiększenie cmentarza.

18 września – w Szkole Podstawowej w Wierzonce odbył się Festyn Rodzinny ( pieniądze z wpisowego na rajd zostały przeznaczone na leczenie i rehabilitację Helenki).

18 września – Forum Publicystów Krajoznawczych w Wierzenicy.

3 października – spacer różańcowy Wierzenica-Kicin.

29 października – najmłodsi uczniowie Szkoły Podstawowej w Wierzonce na cmentarzu w Wierzenicy stawiali znicze na grobach powstańców wielkopolskich i pracowników szkoły.

listopad – ukazał się nr specjalny „Wierzeniczeń" na nawiedzenie kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.
od 20 do 24 listopada rekolekcje parafialne przed nawiedzeniem obrazu - prowadził ks. Maksymilian Kamza.
od 27 do 28 listopada – nawiedzenie kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w parafii św. Mikołaja w Wierzenicy.

5 grudnia – kiermasz ciast dla Helenki Kulczyk.

6 grudnia – odpust parafialny.

grudzień – dopisanie trzynastego nazwiska powstańca – Franciszka Adamskiego na tablicy upamiętniającej powstańców wielkopolskich znajdującej się na wierzenickim cmentarzu.

Ewa J. Buczyńska

# Ukazało się w 2021 roku z Augustem Cieszkowskim i Ziemią Wierzenicką w tle

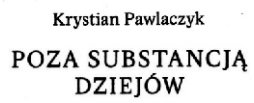


Rok 2021 był zdecydowanie uboższy jeśli chodzi o interesujące nas publikacje. Natrafiliśmy tylko na jedną książkę związaną z postacią Augusta Cieszkowskiego – *Poza substancją dziejów. O wczesnej myśli Augusta Cieszkowskiego* autorstwa Krystiana Pawlaczyka. Jest w całości poświęcona kwestiom filozoficznym.

Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Siennicy Różanej wydał folder *Edukacja i rozwój perspektywa zawodowego sukcesu.* W nim przypomnienie nadania w 2014 r. szkołom wchodzącym w jego skład imienia Augusta Cieszkowskiego, informacje o Dniu Patrona czyli „Siennickich Augustynkach".

Kwartalnik Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych. „Polski Uniwersytet Ludowy. młodzież-kultura-wieś" nr 1-2/111/2021 zawiera artykuł Mikołaja Kwiatkowskiego *Patriotyzm w ujęciu Augusta Cieszkowskiego (1814-1894)*. Koncentruje się w nim na dokonaniach Augusta, Sam jego patriotyzm określa jako chrześcijański i uniwersalistyczny, bez egoizmu narodowego i szowinizmu.

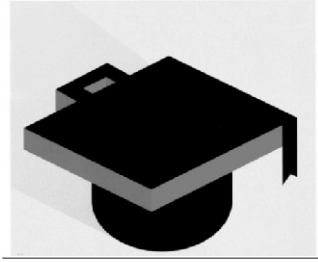

Na łamach „Wieści Akademickich" Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (UPP), obecnie kwartalnika, w numerze czerwiec 2021/2 (262) artykuł naszego autorstwa; *O Auguście Cieszkowskim medale i medaliony.* W numerze specjalnym

XXVIII 2021 zatytułowanym *Pro memoria* wspominającym zmarłych pracowników UPP nasze wspomnienia o Ewie Stryckiej, która od 2008 r. aż do swoje śmierci kierowała „Wieściami", a ukierunkowane na to co wiązało Ją z Cieszkowskimi i Wierzenicą.

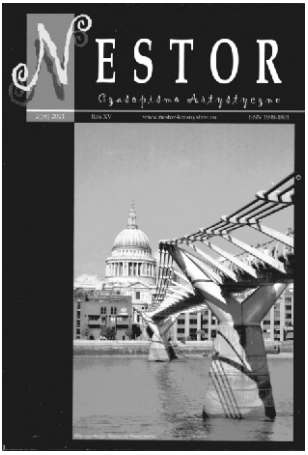


W czasopiśmie Artystycznym „Nestor" ukazującym się w Krasnymstawie w numerze 2 (56) artykuł Moniki Nagowskiej *Rękopis znaleziony w… Poznaniu. Nowe tropy w życiorysie Augusta Cieszkowskiego - część II*. Tym razem autorka sięgnęła do lakonicznych zapisków Augusta jego o  udziale w życiu towarzyskim w warszawskich salonach. Pisze też, że w karnawale 1838 roku planował on swoją europejską podróż. Także o bliskich jego związkach z Woronieckimi i podobieństwie ich pałacu w Huszlewie do surhowskiego. W kolejnym numerze – 3(57) ta sama autorka przedstawia P*odsumowanie III Konkursu Fotograficznego im. Augusta Cieszkowskiego „Leśny album"*. Jest on ilustrowany barwnymi fotografiami wykonanymi przez laureatów.

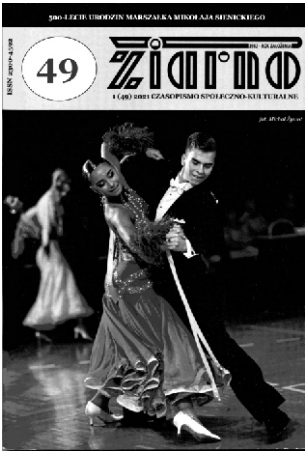


Na łamach Czasopisma Społeczno-Kulturalnego „Ziarno" ukazującego się w gminie Siennica Różana, Monika Nagowska kontynuowała w numerze 1(49) *Spacerek z Augustem, cz. 8.* Przybliża w nim kwestie własności dóbr surhowskich, które stanowiły posag Zofii z Kickich – matki Augusta Cieszkowskiego po jej śmierci w 1818 r., a następnie po śmierci Gabrieli – siostry Augusta w 1820 r. Zamiary Augusta związane pomysłami ich rozbudowy o cukrownię czy hodowlę jedwabników  po tym jak w 1836 r. jako osoba pełnoletnia i po ukończeniu studiów w Berlinie samodzielnie zajął się gospodarowaniem w Surhowie. W tym numerze odnotowany szereg wydarzeń w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego

w Siennicy Różanej noszących imię Augusta Cieszkowskiego. W tym trzecia edycja wojewódzkiego Konkursu Fotograficznego im. A. Cieszkowskiego, udział M. Nagowskiej w konferencji z okazji 150. rocznicy powstania Szkoły im. Haliny w Żabikowie.

Ukazały się też dwa teksty internetowe. Michała Dachtery; *Wierzenickie spotkania,* opublikowany 28 stycznia przedstawia gości wierzenickiego dworu w czasach Augusta Adolfa „Gugi". Przypomina ich opisy wsi i samego dworu. Na stronie wydawnictwa *Moc Media* 2 maja Urszula Chrabałowska zamieściła artykuł; *Historiozofia Cieszkowskiego, czyli o wyższości ewolucji nad rewolucją* odnoszący się do jego polemiki z Georgiem Hegelem i przypominający zaproponowany przez Augusta podział dziejów trzy epoki: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

Jak od lat jesteśmy świadomi, że mogliśmy nie natrafić na wszystkie ubiegłoroczne publikacje związane z Augustem Cieszkowskim i Ziemią Wierzenicką. Zdarza się też, że datowane na dany rok ukazują się w następnym, już po naszych artykułach. W 2020 roku było ich kilka.

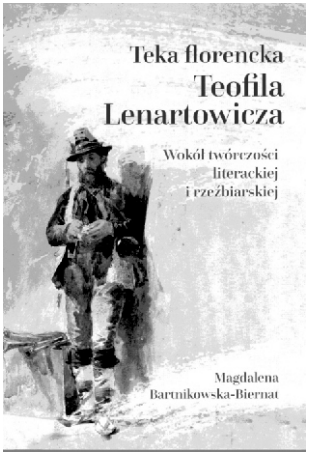


Dzieje wierzenickiech i florenckich drzwi w pomnikach nagrobnych Augusta Cieszkowskiego i Zofii z Kickich Cieszkowskiej przedstawiła Magdalena Bartnikowska-Biernat w książce; *Teka florencka Teofila Lenartowicza.*

W kwartalniku „Kronika Wielkopolski", nr 3-4 (174) ukazał się artykuł Zbigniewa Pilarczyka; *100 lat szkolnictwa wyższego w Poznaniu (część 2)* w nim rozdział Uniwersytet Przyrodniczy im. Augusta Cieszkowskiego. Wielka szkoda, że druga część tytułu tego rozdziału mija się ze stanem faktycznym. Michał Boksa napisał artykuł; *Kolebka wielkopolskich studiów rolniczych W 150-lecie utworzenia Wyższej Szkoły Rolniczej im. Haliny w Żabikowie* tytuł dobrze oddający jego treść, choć nie pozbawiony potknięć. Swarzędzanin Antoni Kobza w tym samym numerze zamieścił artykuł; *Karczmy w okolicach Swarzędza.* Wśród opisanych tego rodzaju obiektów dawna

karczma na (niestety zanikłym) Pawłówku, w Wierzenicy, oberża w Wierzonce.

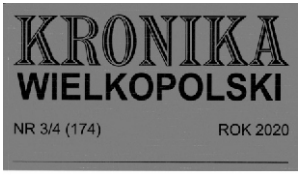


Przywołane periodyki, z wyjątkiem „Kroniki Wielkopolski" są dostępne w wersji elektronicznej. Tradycyjnie nie przedstawiamy tekstów opublikowanych na łamach dość powszechnie dostępnych periodyków ukazujących się w gminie Swarzędz oraz w wersji elektronicznej na stronie www.swarzedz.pl.

Dziękujemy Monice Nagowskiej za pomoc w naszych poszukiwaniach.

Ewa J. i Włodzimierz Buczyńscy

---

**Fotografia na okładce „Wierzeniczeń".**
**Lviv / Lwów foto: Vitaliy Hrabar**
Długo szukałem odpowiedniego zdjęcia z wojny na Ukrainie na okładkę. Był to przejmująco smutny czas. Płonące i zrujnowane domy, twarze matek i dzieci ukrywających się przed bombami w piwnicach, wreszcie młodych żołnierek i żołnierzy, którzy mogliby być moimi dziećmi, walczących za swoją ojczyznę.
I w końcu ta fotografia przedstawiająca ewakuację rzeźby Jezusa z Ormiańskiej Katedry we Lwowie. Ktoś napisał w komentarzu: *złożenie Jezusa do grobu.* Druga osoba odpowiedziała: *ale po trzech dniach Zmartwychwstał.* I dlatego trzeba mieć nadzieję. Miłość silniejsza jest niż śmierć. **Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?** /1Kor 15/ *md*

---

Wierzeniczenia * 1 /170/ 2022* Rok XXIII
Pismo wychodzące przy Parafii p.w. św. Mikołaja w Wierzenicy
Redagują: ks. Przemysław Kompf, Ewa Buczyńska, Włodzimierz Buczyński, Maciej Dominikowski
fotografie jeśli nie zaznaczono inaczej Włodzimierz Buczyński
skład, łamanie i opracowanie graficzne Maciej Dominikowski
adres: Wierzenica 46 * 62-006 Kobylnica e-mail wierzenica@wp.pl
strona internetowa: Weronika i Piotr Pomin

Znak Dobra
WIERZENICZENIA
LAUREAT NAGRODY DZIENNIKARSKIEJ 2013

# Mobilizacja powszechna w Polsce
# Na pomoc bohaterskiej Ukrainie

Inaczej w akcje pomocy angażują się władze Rzeczypospolitej, kręgi wojskowe, ogólnopolskie instytucje, samorządy, i stowarzyszenia, inaczej zwykli ludzie. Nikt jednak nie może być obojętny. **Nikt nie może powiedzieć, że mnie to nie obchodzi. To co dziś dzieję się tam, jutro może zdarzyć się tu**.

W 2014 roku Naród Ukraiński był nieprzygotowany i całkowicie zaskoczony agresją przeciwnika. Łatwo dał się ograbić z części swego terytorium. W tym roku historia się nie powtórzyła. Stanęli z nieprawdopodobną odwagą i poświęceniem w obronie swej Ojczyzny. Ponoszą koszty i straty, stali się sumieniem wolnego świata.
Na szczęście wydaje się, że tym razem świat zareagował. Napadnięci nie zostali sami. Rozmaitymi kanałami idzie pomoc. Z nieprawdopodobną ofiarnością ludzie w Polsce i Europie organizują pomoc dla uciekających przed wojną uchodźców (bez cudzysłowu).

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy złożyli swoje ofiary na rzecz poszkodowanych przez wojnę. Tą zbiórkę prowadzi Caritas Polska na terenie całego kraju. W naszej parafii według stanu na dzień 7 marca zebraliśmy 9570 zł. Cały czas napływają kolejne wpłaty. Jest to oczywiście kropla w morzu potrzeb.

Dziękuję za obecność w poniedziałek 28 lutego na Mszy św. w intencji Ukrainy, dziękuję za obecność na marszu różańcowym w niedzielę 6 marca. Dwie bardzo ważne sprawy: **modlitwa i czyn.**

W wielkanocnym numerze napiszę coś więcej w związku z tematem toczącej się wojny. Kiedy rozpoczęły się walki na Ukrainie „Wierzeniczenia" były już gotowe do złożenia.

**xPK**